

było chyba właściwym zamiarem autora. Zarazem jednak lektura tego tomu dowodzi, że mit jest elementem religii, a z kolei religii Greków nie da się zrozumieć bez mitu.

Włodzimierz Lengauer
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Włodzimierz Bielań, *Biskup i jego urząd w oczach średniowiecznych kronikarzy polskich*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 310.

Problematyka pozycji prawnej, statusu społecznego i roli politycznej średniowiecznego episkopatu jest zagadnieniem bardzo często i od dawna podejmowanym w mediach. Dość wspomnieć choćby dwie niedawne, znakomite publikacje niemieckie — monografię Steffena Patzolda poświęconą pojmowaniu roli biskupa w źródłach karolińskich¹ oraz studium Andreasa Thiera dotyczące tradycji normatywnej elekcji biskupich w kościele zachodnim przed dekretem Gracjana², czy choćby pracę zbiorową badaczy amerykańskich na temat biskupów w dobie reformy gregoriańskiej³. Wypadałoby się zatem cieszyć, że temat podjęty został po raz kolejny także w nauce polskiej, posiadającej już w tej materii niemały dorobek, tym bardziej, że tytuł recenzowanej pracy zapowiada ujęcie tematu relatywnie rzadko dotąd podejmowanego — wizerunek biskupa w średniowiecznych dziełach historiografii polskiej. Radość tę — co przyznać trzeba już na wstępie — mać jednak gruntownie lektura prezentowanej rozprawy.

Książka ks. Włodzimierza Bielań, historyka związanego z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy, poświęcony poglądom na naturę urzędu biskupiego we wczesnym chrześcijaństwie, stanowi kompilację kilku wybranych, dostępnych w polskich przekładach źródeł normatywnych do dziejów starożytnego kościoła (dlatego dziwi nieco uwzględnienie tu „Historii Franków” Grzegorza z Tours) oraz starszej, głównie zresztą polskiej literatury przedmiotu. Jego związek z zasadniczą częścią pracy wydaje się mocno nieoczywisty, ponieważ autor nie podjął nigdzie próby wyjaśnienia, w jaki sposób późnoantyczne idee i wyobrażenia na temat natury urzędu biskupiego wpływały na sposób myślenia i pisania o tym urzędzie przez średniowiecznych kronikarzy polskich aż po XV wiek.

¹ S. Patzold, *Episcopus. Wissen über Bischöfe im Frankenreich des späten 8. bis frühen 10. Jahrhundert*, Ostfildern 2008 (Mittelalter—Forschungen, t. 25).

² A. Thier, *Hierarchie und Autonomie. Regelungstraditionen der Bischofsbestellung in der Geschichte des kirchlichen Wahlrecht bis 1140*, Frankfurt/Main 2011 (Studien zur europäischen Rechtsgeschichte, t. 257; Recht im ersten Jahrtausend, t. 1).

³ *The Bishop Reformed: Studies of Episcopal Power and Culture in Central Middle Ages*, red. J.S. Ott, A. Trumbore Jones, Aldershot 2007, ostatnio także *Patterns of Episcopal Power. Bishops in Tenth and Eleventh Century Western Europe*, red. L. Körntgen, D. Waßenhoren, Berlin—Boston 2011.

Założenia metodologiczne właściwej części pracy, składającej się z dwóch rozdziałów i zakończenia, wyłożone zostały we wstępie. Autor postawił sobie ambitne zadanie wypełnienia luki w badaniach, a tytuł jego książki „został zredagowany[!] pod kątem udzielenia głosu reprezentantom społeczeństwa średniowiecznego” (s. 9). Już samo potraktowanie średniowiecznych duchownych parających się historiografią jako reprezentatywnych dla ówczesnego społeczeństwa wydać się musi założeniem bardzo śmiałym. Za podstawę źródłową pracy wybrano pięć kronik średniowiecznych, począwszy od Anonima tzw. Galla, poprzez Mistrza Wincentego, „Kronikę Wielkopolską”, Kronikę Janka z Czarnkowa, na „Annales” Długosza kończąc. Zdaniem autora wszystkie one reprezentują odmienne epoki — kolejne stulecia w ramach wyznaczonych chronologią pracy. O nie tak już najnowszych ustaleniach w kwestii datowania i autorstwa „Kroniki Wielkopolskiej” Bielak zdaje się nie wiedzieć, gdyż bez cienia wątpliwości datuje ją na przełom XIII i XIV w. Można odnieść wrażenie, że głównym kryterium wyboru owych tekstów jest fakt istnienia ich tłumaczeń na język polski. Autor korzysta bowiem bez żadnych zahamowań wyłącznie z przekładów, choć w bibliografii figurują także łacińskie wydania tekstów składających się na podstawę źródłową. Nawet tu jednak, o nienajwyższej jakości jego warsztatu naukowego świadczy zupełna niezajomość nowszych wydań podstawowych kronik w serii MPH „Series nova” (z wyjątkiem Anonima Galla). Praca Bielaka nawiązuje do opublikowanego w latach siedemdziesiątych XX w., stosunkowo słabo recypowanego w literaturze studium Jana Góry na temat wizerunku biskupa w źródłach z XII i XIII w. Recenzowana rozprawa ma jednak — jak zadeklarował sam autor — nad poprzednią zdecydowaną przewagę: podczas gdy Góra analizował każdą z kronik z osobna, Bielak nie zawahał się dokonać analizy wszystkich tekstów na raz, w dość prostym układzie problemowym, sprowadzającym się do dwóch rozdziałów: II „Rola biskupa w misji Kościoła” i III „Miejsce biskupa w kręgach władzy politycznej”. To, co w przekonaniu autora miało być zaletą owego ujęcia, stało się jednak główną, aczkolwiek nie jedyną, przyczyną chronologicznego, logicznego i metodologicznego zamętu, który towarzyszy jego wywodom praktycznie od pierwszej do ostatniej strony książki.

Czytelnik odnosi wrażenie, że znajomość nowoczesnych metod krytyki źródeł narracyjnych jest autorowi gruntownie obca. Jego pracę zaliczyć trzeba śmiało do nurtu historiografii przedkrytycznej, gdzie narracje kronikarskie — czy to Galla Anonima, czy Długosza — odczytuje się tak samo literalnie, bez jakiegokolwiek próby krytyki przekazu, bez wniknięcia w specyfikę gatunku literackiego, kronikarskich tendencji, wykorzystanych źródeł itp. Krytyka przekazu w zasadzie ogranicza się do stwierdzeń, że opowieści kronikarskiej należy w jednym przypadku „dać wiarę”, w innym zaś uznać za bałamutną. Autor zdaje się żyć w błogiej nieświadomości — a przynajmniej tak sugeruje bibliografia jego pracy — że studia nad większością wykorzystywanych przez niego kronik (co oczywiście zwłaszcza w przypadku Anonima Galla i Mistrza Wincentego) stanowią osobny nurt polskiej mediewistyki, reprezentowany przez dziesiątki krytycznych analiz. Tak bezrefleksyjne posługiwanie się owymi źródłami, bez uwzględnienia specyfiki konwencji oraz strategii narracyjnych i retorycznych, a nawet frazeologii, prowadzi niekiedy do efektów kuriozalnych, np. wtedy, gdy z użycia przez Mistrza Wincentego terminu *primipilarius* na określenie biskupa Bielak próbuje wywnioskować o prymacie funkcji administracyjnych nad duszpasterskimi. Opinie autorów średniowiecznych mieszają się tu

z niezbyt składną próbą rekonstrukcji zazwyczaj dobrze już znanych faktów; nie sposób też najczęściej rozróżnić, kiedy Bielik wyraża własne poglądy, a kiedy referuje słowa kronikarzy (np. fragment o św. Wojciechu i Bolesławie Chrobrym na s. 162, gdzie też przykład niepowtarzalnego, retoryczno–homiletycznego stylu autora). Bielik co chwila gubi się w omawianej materii, w swej pozbawionej zazwyczaj jakiegokolwiek głębszego sensu kompilacji parafraz źródłowych swobodnie przeskakuje z wątku na wątek. Nie panuje nawet nad spójnością wniosków formułowanych w obu głównych rozdziałach dotyczących kronikarstwa polskiego. W rozdziale II (s. 80) formułuje pogląd o dominacji funkcji „pasterskich” nad publicznymi i politycznymi w zadaniach biskupa przed reformą Henryka Kietlicza, zaś w rozdziale III (s. 197) twierdzi już (skądinąd słusznie), że przed przełomem XII i XIII w., w warunkach pełnej zależności od władzy świeckiej, biskupi spełniali *de facto* funkcje urzędników panującego. Pomimo cytowania poszczególnych autorów średniowiecznych czytelnik odnosi wrażenie, że ma do czynienia raczej z jakimś magmowym, wymaginowanym „kronikarzem średniowiecznym”, którego światopogląd, wartości i sposób oceny między XII a XV stuleciem nie ulegają praktycznie żadnym zmianom. Poglądy owego „kronikarza–hipostazy” są w istocie jakimś zlepkiem opinii ferowanych przez wszystkie uwzględnione w pracy źródła — tam, gdzie np. Gall Anonim, czy Mistrz Wincenty nie wspominają nic o którymś z aspektów działalności biskupów, są w tym samym momencie gładko uzupełniani „Rocznikami” Długosza i odwrotnie, bez jakiegokolwiek względu na chronologię, logikę i spójność wywodu. W ostatnim zdaniu podsumowania książki ów „kronikarz” gładko zresztą przeradza się w mitycznego „człowieka średniowiecza”, dla którego „biskup jest mężem stanu i rządcą Kościoła. W tej właśnie kolejności” (s. 288). Autor uświadamia sobie wprawdzie istotne przełomy w dziejach Kościoła średniowiecznego, ale dla analizowanej materii nie wyciąga z tej wiedzy żadnych praktycznych wniosków. Popelnia ponadto rażące błędy i uproszczenia w sprawach nawet tak podstawowych, jak funkcjonowanie kapituł i obsada beneficjów w późnym średniowieczu. Spora część wywodów prowadzi do konkluzji wręcz banalnych. Z książki dowiedzieć się można, że: „W zwyczajnych warunkach biskupi przewodniczyli czasem liturgii, zwłaszcza w znaczniejsze uroczystości: Wielkanoc, Boże Narodzenie, Boże Ciało, co świadczy o jakimś ich zaangażowaniu w duszpasterstwo” (s. 166). Na sąsiedniej stronie czytamy np: „Wniosek jaki stąd wypływa jest nasypujący [!]: właściwym organizatorem [!] duszpasterstwa w diecezji był biskup, a pozostająca pod jego zarządem katedra — centralnym kościołem diecezjalnym” (s. 167, zachowana pisownia oryginalna) Do tych „rewolucyjnych” wniosków doszedł autor analizując zapiskę w „Kronice Wielkopolskiej” na temat fundacji fary poznańskiej, której biskup odmówił jednak prawa do organizacji procesji i szkoły parafialnej. Cytatami zawierającymi konkluzje o podobnej głębi i wartości poznawczej można by wypełnić nie tylko całą recenzję, ale cały zeszyt niniejszego czasopisma.

Pomimo zapewnienia autora, że jego rolą nie jest pisanie historii Polski średniowiecznej, nie unika on dłuższych wywodów o bardzo ogólnikowym, podręcznikowym wręcz charakterze. Co gorsza, wywody te nie odzwierciedlają zazwyczaj najnowszego stanu wiedzy i obciążone są niekiedy daleko idącymi uproszczeniami. Ta cecha omawianej pracy widoczna jest najlepiej chyba w rozdziale III, zawierającym przydługą rekapitulację dziejów politycznych XIII–XV wieku.

Osobnym problemem jest zakres wykorzystania literatury przedmiotu. Próżno szukać w rozprawie Bielaka nowszych prac dotyczących problematyki średniowiecznego Kościoła polskiego, nie wspominając nawet o klasycznych już pracach badaczy zagranicznych, jak choćby fundamentalna praca Roberta L. Bensaona, „The Bishop Elect: a Study in Medieval Ecclesiastical Office” (Princeton 1969) czy Stephanie Harländer, „Vitae episcoporum. Eine Quellengattung zwischen Hagiographie und Historiographie untersucht an Lebensbeschreibungen von Bischöfen des Regnum Teutonicum im Zeitalter der Ottonen und Salier” (Stuttgart 2000). Autor odnosi się do literatury przedmiotu — mówiąc eufemistycznie — w bardzo ograniczonym zakresie, a kiedy już odwołuje się do opinii „nowszych” autorów, ... okazują się być nimi Władysław Abraham i Stanisław Zachorowski (s. 101). Nie przywołuje też praktycznie żadnej z najnowszych, licznych przecież, monografii dotyczących dziejów Kościoła polskiego w średniowieczu z wyjątkiem poświęconych episkopatowi analiz prozopograficznych Jacka Maciejewskiego i Tomasza Graffa. Strona językowa pracy stwarza dodatkowe kłopoty z właściwym odczytaniem intencji i myśli autora; niepoprawna konstrukcja składniowa pozwala np. sądzić, że Henryk IV Probus popierał kandydaturę Bolesława mazowieckiego i Władysława Łokietka do tronu krakowskiego. Przykłady podobnych nieporozumień, wywołanych niskimi kompetencjami polonistycznymi autora, można by jeszcze mnożyć. Miary niepowodzenia prezentowanej publikacji dopełnia niestaranna korekta wydawnicza, czy może raczej jej zupełny brak, co powoduje, że na jednej stronie odnaleźć możemy niekiedy kilka literówek, a także błędy składniowe i ortograficzne. Ilustracji staranności redakcji naukowej niech służą choćby przypisy ze stron 77–79 z odsyłaczami do kroniki Galla Anonima, zapisanymi w trzech różnych formach (Gallus, s. 2; Gall, s. 6; Gallus III, s. 122).

Konkluzje wynikające z lektury pracy Włodzimierza Bielaka są mało optymistyczne i wykraczają daleko poza problem braku kompetencji autora. Obserwujemy bowiem kolejny przejaw niepokojącego zjawiska zasklepiania się historiografii kościelnej we własnym, hermetycznym kręgu instytucji i uczelni wyznaniowych (co widoczne jest tu nie tylko — ale chyba najostrej — w wyborze cytowanej literatury), prowadzącego do całkowitego zaniku wymiany myśli i recepcji poglądów pomiędzy tymi ostatnimi a nauką historyczną uprawianą na państwowych uczelniach i w instytutach badawczych. Prezentowana praca jest jednym z symptomów tego zjawiska sygnalizowanego już zresztą przed laty przez Ewę Wipszycką („Kościół w świecie późnego antyku”, Warszawa 1994, s. 337–341). Tam chodziło jednak o apologetyczny stosunek do przedmiotu badań przy zachowaniu jakiegoś minimum wymogów warsztatowych, tu niestety już o dotrzymywanie choćby podstawowych standardów naukowości. W normalnym obiegu naukowym monografia poświęcona episkopatowi średniowiecznemu, nie tylko niepodejmująca dyskusji, ale wręcz niezdradzająca znajomości obfitego dorobku najbardziej kompetentnych badaczy dziejów kościoła polskiego, jak Maria Koczerska, Roman Michałowski, Andrzej Radziwiński, Marek Derwich, Józef Dobosz, Krzysztof Ożóg, Krzysztof Skwierczyński (znany autorowi, ale jedynie w bibliografii i w dodatku pod nazwiskiem Skwierzyński), Dariusz Andrzej Sikorski, a co gorsza z równą dezyntoliturą traktująca ogromny dorobek studiów nad historiografią średniowieczną, nie zostałaby z pewnością pozytywnie zaopiniowana do druku, nie wspominając nawet o byciu podsta-

wą do uzyskania stopnia naukowego. Zjawisko, o którym wspomniałem potwierdza fakt, że recenzentem wydawniczym omawianej pozycji wedle informacji zawartej w stopce był ks. dr hab. Dominik Z a m i a t a ł a, pracownik naukowy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, którego specjalizacją badawczą — jak można sądzić z zestawienia niezbyt obfitego dorobku naukowego na stronie internetowej — nie są bynajmniej dzieje polskiego średniowiecza, lecz historia Kościoła Rzymsko-Katolickiego w drugiej połowie XX wieku.

Za motto niniejszej recenzji, ale również recenzowanej książki, mógłby posłużyć fragment wywiadu z innym historykiem Kościoła, ks. Tadeuszem I s a k o w i c z e m – Z a l e s k i m, który wspominając karierę naukową jednego ze swych seminaryjnych kolegów zauważył: „nie szedł na łatwiznę. Mógł jak inni wybrać do studiowania historię średniowiecza. On wolał trudniejszą, bo wymagającą badań, historię współczesną. Zajmował się m.in. badaniem ruchu oazowego” („Wprost”, nr 19/2011). Wypada kategorycznie sprostować — historia średniowiecza także wymaga badań, choć niekiedy badacze zdają się o tym zapominać!

PS. Prezentowana monografia stała się 21 stycznia 2012 podstawą przyznania ks. dr. Włodzimierzowi Bielakowi stopnia doktora habilitowanego na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II.

Marcin R. Pauk
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

The Proceedings against the Templars in the British Isles, wyd. Helen J. N i c h o l s o n, Ashgate–Farnham 2011, t. I–II, s. 432+653.

Proces templariuszy — zapoczątkowany nagłym aresztowaniem członków zakonu we Francji w październiku 1307 r., zakończony likwidacją wspólnoty w trakcie soboru w Vienne w roku 1312, będący jednym z klasycznych zagadnień historiografii — od kilku dziesięcioleci ponownie cieszy się wzrastającym zainteresowaniem badaczy na całym świecie. Efektem ich prac są m.in. kolejne wydawnictwa źródłowe, zawierające dokumenty związane z postępowaniem inkwizycyjnym prowadzonym przeciwko członkom zakonu w różnych krajach Europy Zachodniej¹. Należy do nich recenzowana publi-

¹ Cf. m.in.: *The Trial of the Templars in the Papal State and the Abruzzi*, wyd. A. G i l m o u r – B r y s o n, Rome 1982; *Le Procès des templiers d’Auvergne (1309–1311): édition de l’interrogatoire de juin 1309*, wyd. A. M. C h a g n y – S è v e, R. S è v e, Paris 1987; J. M. S a n s, I. T r a v e, *L’inedito processo dei Templari in Castiglia (Medina del Campo, 27 aprile 1310)*, [w:] *Acri 1291. La fine della presenza degli ordini militari in Terra Santa e i nuovi orientamenti nel XIV secolo*, red. F. T o m m a s i, Perugia 1996, s. 227–264; F. T o m m a s i, *Interrogatorio di Templari a Cesena (1310)*, [w:] *ibidem*,